

Ich Troje, Niebo

Wierniejszy pies
Niż kobiet sto
To taki klon ostatnich dni
Byłoby prościej wtedy milczeć
I wspólnie stwierdzić: nie chcę, nie
Zamieniłaś czarne w białe
Przy okazji dobro w zło
I tak będzie mi brakować
Kto mi porwał rybkę, kto?
Być może to potrwa
Będę czekał jak nikt
I na dworcu dzień w dzień będę tam tkwił
Zaprowadzę cię do nieba
Może wpuszczą cię choć raz
Jak nie inną drogę znam
Zaprowadzę cię do nieba
Ręka w rękę ty i ja
Może tam nam będzie lżej
Czy chcesz?
To za dużo czułych słów
I przebitych strzałą serc
Inicjałów M W M
Wrytych w brzozie pięknym dniem
To ona żywi nas
I liście mój i twój
Czy widzę źle? czy jeden spadł?
Bo wisi tylko mój
Czy wierzysz, że może
Sam na wietrze tak trwać
Pełen smutku mały listek jak ja!
Zaprowadzę cię do nieba
Może wpuszczą cię choć raz
Jak nie inną drogę znam
Zaprowadzę cię do nieba
Ręka w rękę ty i ja
Może tam nam będzie lżej
Zaprowadzę cię do nieba
Może wpuszczą cię choć raz
Jak nie inną drogę znam